



Czy rozmowa to już dialog?

Hanna Drzewiecka, Elżbieta Lemańska

Zasada dialogu dlatego jest tak trafna, że nie uchyla się od napięć, konfliktów i walk, o jakich świadczy życie różnych wspólnot ludzkich, a równocześnie podejmuje właśnie to, co w nich jest prawdziwe i słuszne, a co może być źródłem dobra dla ludzi. Należy przyjąć zasadę dialogu bez względu na trudności, jakie wyłaniają się na drodze jej urzeczywistnienia.

Jan Paweł II

Potencjał dialogu

Szkola jest przestrzenią wielu wymiarów komunikowania się: wymiany informacji, uprzejmości, codziennych konwersacji, dyskusji, pytań... w końcu – jest także platformą dialogu. Każdy z wyżej wymienionych aspektów, jako akt komunikacji werbalnej, jest z pewnością w jakimś sensie i w pewnych proporcjach w szkole i w edukacji potrzebny, jednak według nas największy sens ma taka rozmowa, u której podstaw leży podmiotowe traktowanie osoby ludzkiej.

W naszych rozważaniach za M. Śnieżyńskim przyjmujemy, że dialog to wymiana myśli co najmniej dwóch osób, w której dochodzi do wymienności ról nadawcy i odbiorcy, przebiega z pełnym poszanowaniem prawa do własnych poglądów, ma na celu wzajemne poznanie się i zrozumienie prowadzące do wzajemnego zbliżenia się osób¹. W tym świetle potencjał dialogu to również potencjał współtworzących go ludzi. To szczególny rodzaj autentycznego kontaktu, budowanego wokół pytań i spraw dla rozmówców ważnych, miejsce wymiany opinii, powstawania pomysłów, poszerzania samoświadomości czy współegzystowania obok siebie różnych systemów wartości.

¹ Śnieżyński M. *Dialog edukacyjny*, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2001.

U drzwi twoich stoję... o dialogu w edukacji

Czy w dzisiejszej szkole jest miejsce na dialog? Zdecydowanie tak, przestrzeni na dialog wystarczy, zastanawia jednak to, jak i do czego dana przestrzeń jest w szkole wykorzystywana. W jaki sposób dialog wpisuje się w szkolną rzeczywistość? Czy jest odświętnym sposobem pracy z drugim człowiekiem, czy też codzienną, powszechnie stosowaną praktyką?

Odpowiedź na powyższe pytania wydaje się nie być jednoznaczna. Zależy to bowiem od wielu czynników, począwszy od zasad pracy przyjętych w danej szkole, poprzez preferowany w niej styl komunikacji, a skończywszy na kompetencjach społecznych konkretnych ludzi: dyrektora, nauczyciela, rodzica, ucznia. Można jednak wskazać pewien katalog obiektywnych i subiektywnych przyczyn, które utrudniają w szkole rozmowę prowadzoną w duchu dialogu:

- przedmiotowe traktowanie człowieka: nieuwzględnianie jego uczuć, potrzeb i wartości, brak współdziałania i partnerstwa,
- brak troski o zapewnienie poczucia bezpieczeństwa, poczucia bycia wysłuchanym i zrozumianym,
- brak umiejętności nawiązania kontaktu interpersonalnego,
- hierarchiczna struktura pełnionych w szkole ról społecznych, np. nauczyciela – ucznia, dyrektora – nauczyciela, tworząca „asymetrię sił”,

- strach przed utratą władzy i kontroli,
- nakazowo-zakazowy styl komunikacji, przewaga „języka dominacji”,
- brak w szkole ustanowienia zasad ułatwiających komunikację i porozumienie,
- brak umiejętności decentracji, czyli przyjęcia perspektywy rozmówcy,
- manipulacja, szantaż, groźba kary i obietnica nagrody jako głównych narzędzi rozwoju,
- nastawienie na transmisję wiedzy opartej na przekazie jednostronnym,
- koncentracja na sformalizowanym sposobie oceniania, „testocentryzmie” (za M. Żylińską) utrudniającym budowanie relacji,
- cyfryzacja przekazu, sprowadzająca komunikację do wymiaru rzeczowego,
- przewaga deklaratywnej nad rzeczywistą wizją osiągnięcia przez szkołę sformułowanych celów wychowania i kształcenia,
- niesprzyjająca aranżacja otoczenia,
- zmęczenie, napięcie, stres.

By dialog mógł się wpisać w szkolną codzienność, potrzebna jest więc wytężona praca nad zmianą powyższych ograniczeń w celu przesunięcia akcentu z języka komunikacji jednostronnej na język interakcji oraz sprowadzenia przekazu do wymiaru spersonalizowanego.

Świat dialogu – otwarty umysł, otwarte serce

*Dialog należałoby rozpocząć
od rozmowy z samym sobą,
od uznania swoich wad,
zalet, pogodzenia się z samym sobą
i uznania własnych potrzeb.
Dopiero potem można
prowadzić dialog z innymi.*
Agata Bogacka

Ludzie pozostają w relacjach dialogowych zarówno między sobą, jak i wewnątrz siebie. Prowadzą nieustanne autonarracje. Każdego dnia przez wiele godzin toczy się wewnętrzna rozmowa człowieka z samym sobą. W tej perspektywie otwartość i uważność na własne myśli, emocje jest fundamentem dialogu z innym człowiekiem.

Jeśli przyjmiemy, że działanie nauczyciela poprzedza odpowiedź na pytanie: co i w jakim celu robię? – to stanie się oczywiste, iż autentycznemu dialogowi nauczyciela z uczniami musi towarzyszyć dialog z samym sobą. Szczególne znaczenie dla dialogu ma słuchanie, jednakże słuchanie, w przypadku dialogu wewnętrznego, jest to słuchanie tego, co jest we mnie naprawdę, czyli przyjrzenie się swoim uczuciom, bowiem to właśnie one najczęściej utrudniają szczerzy i rzeczowy kontakt. Wstuchanie się w siebie jest więc podbudową do tego, by móc usłyszeć drugiego człowieka.

Proces ten zaczyna się od mowy egocentrycznej dzieci, czyli mówienia do i dla siebie. Psycholodzy uznają, że pomaga ona dziecku w uporządkowaniu toku myślenia i wykonywania czynności. Towarzyszy głównie zabawie. Maluch komentuje to, co robi, zachęca się, ośmiela, a słowa pełnią wyraźną funkcję regulującą. W ten sposób dochodzi do uformowania mowy wewnętrznej, głosu słyszanego przez nas w głowie.

Co zatem kształtuje ów głos w naszej głowie? Z badań E. Dryll wynika, że w dialogu wewnętrznym dzieci i młodzieży dominują głosy znaczących dorosłych. Autorka pisze: *dialog wewnętrzny może być ciężkim zmaganiem z samym sobą lub swego rodzaju forum dyskusyjnym, na którym podejmuje się decyzje. Klimat dialogu wewnętrznego jest podobny do klimatu rodzinnej rozmowy przy kolacji. Jeżeli rodzice wywierają na swoje dziecko silną presję, aby je przekonać do tego, co uznają za słuszne (a dziecko broni się i walczy), to później także jego dochodzenie do porozumienia z samym sobą jest nasycone silnymi emocjami, podbarwione agresją – „wewnętrzny chór” prowadzi wojnę, a proces decyzyjny staje się „walką wewnętrzną”. Człowiek oskarża się, atakuje, broni, stosuje fortele, może też ulegać czasem pokusie samooszukiwania².*

Niezwykle ważne jest więc także to, w jaki sposób i z jaką regularnością kontaktujemy się sami z sobą. M.B. Rosenberg, twórca Porozumienia Bez Przemocy, przestrzega przed nadmiernym ocenianiem samych siebie poprzez osądy, oskarżenia i żądania,

² Dryll E. *Tatuś, koleżanka, Kmicic, policjant i pies: identyfikacja głosów w dialogu wewnętrznym podmiotu*, Przegląd Psychologiczny nr 1/2005, tom 48, s. 95-108.

co sprawia, że w pełni nie czujemy swojej podmiotowości. Jesteśmy wówczas skłonni traktować siebie instrumentalnie. Proponuje on, by w momencie rozpoznania osądzającego wewnętrznego dialogu kierować swoją uwagę na potrzeby leżące u jego podłoża. Ta świadomość siebie jest konstruktywna i bardzo potrzebna, bo może skłonić nas do zadbania o swoje potrzeby, a w następstwie pozwoli zadbać o potrzeby naszego rozmówcy. Jak powiada Z. Pietrański, w dialogu z sobą samym zdobywamy stopniowo nową perspektywę, stając się podmiotem rozwoju i współautorem linii życia.

Świat dialogu – otwarte drzwi

Dialog wychowawczy powinien być zawsze oparty na podstawowych zasadach dialogu, zgodnie z którymi słuchanie ma pierwszeństwo przed mówieniem, rozumienie – przed osądzaniem, dzielenie się doświadczeniem – przed pouczeniem.

Józef Tischner

W naszym przekonaniu, by dialog na stałe zagościł w szkole, należy uchylić drzwi dla rozmowy ludzi autentycznie słuchających z ludźmi autentycznie mówiącymi, którzy podczas spotkania zmierzają do pogłębienia osobowej więzi.

Dialogu nie można nikomu zlecić ani zadać jak pracy domowej, dialog musi zaistnieć jako porozumienie dwóch stron wyrażające się w postawie dojrzałości, akceptacji, szacunku, odwadze wyrażania myśli, potrzeb, uczuć.

Aby dialog mógł rozkwiąć, według koncepcji B. Isaacs – specjalisty w dziedzinie dialogu i organizacyjnego uczenia się – winny być spełnione następujące warunki:

- wyrażanie tego, co naprawdę chcemy, czyli „mówienie własnym głosem”,
- słuchanie z empatią i zrozumieniem, tzw. aktywne słuchanie,
- szanowanie cudzych opinii i prawa do własnego zdania,
- zauważenie i zawieszenie z góry przyjętych założeń.

Jeszcze innych uwarunkowań doszukuje się w swych rozważaniach filozoficznych J. Grzybowski, który wyróżnia następujące warunki dialogu:

- otwartość rozumiana jako zauważenie drugiej osoby i okazanie jej życzliwości;
- wrażliwość pojmowana jako zdolność odczytania wewnętrznych potrzeb drugiego człowieka,
- zatrzymanie się i wyciszenie,
- pierwszeństwo słuchania nad mówieniem,
- dzielenie się przed dyskutowaniem,
- świadectwo, przebaczenie i dialog niewerbalny³.

Istota dialogu wiąże się zatem z relacją człowieka z człowiekiem, w której to relacji zacierają się różnice związane z wiekiem i rolami, natomiast budzi się sympatia i szczerze zainteresowanie, wzajemne komunikowanie i gotowość do uwzględnienia punktu widzenia i racji drugiego człowieka.

Kultura prowadzenia dialogu pozwala rozwijać postawy: gotowości na zmianę, refleksyjności, odpowiedzialności, szacunku, tolerancji, akceptacji. Pozwala „wzrastać” człowiekowi w odwadze oraz umiejętności przyznania się do błędu. Umożliwia konstruktywne rozwiązywanie konfliktów, pozwala określać i budować zdrowe granice oraz rozładowywać emocje.

Dialog daje szansę zarówno nauczycielowi, jak i uczniowi, na traktowanie błędu jako doświadczenia, na wymianę poglądów wg zasad otwartej komunikacji, na wyjaśnienie wątpliwości i doprecyzowanie niejasności. Następnym otwarciem się na dialog w szkole i w edukacji może być minimalizacja ryzyka wystąpienia poczucia izolacji i osamotnienia oraz sytuacji konfliktowych i przemocowych; możemy zatem uznać metodę dialogu za jedno z narzędzi szeroko rozumianej profilaktyki.

Należy podkreślić, że dialog sprzyja nabywaniu wiedzy przez uczniów, gdyż poprzez empatyczną interakcję społeczną i w warunkach gwarantujących poczucie bezpieczeństwa człowiek przetwarza informacje wydajniej, a nabywanie wiedzy jest bardziej skuteczne.

³ Grzybowski J. *Wprowadzenie do dialogu w małżeństwie i nie tylko*, Kraków 1997.

W tak zaprojektowanym klimacie uczeń sprawnej porządkuje wiedzę o świecie, tworzy kategorie, klasyfikuje, znajduje odpowiedzi na nurtujące go pytania, weryfikuje użyteczność wiedzy. Tylko w dialogu nauczyciel może być lustrem, w którym uczeń zobaczy całą swój potencjał, wiedzę i umiejętności.

Dialog prowadzi także do poznania lub uświadomienia sobie wartości uniwersalnych. Przykładem literackim, obrazującym rolę i rangę dialogu w rozwoju dziecka, jest „Mały Książę”. A. Saint-Exupéry pokazał, jak Mały Książę poprzez dialogi poznaje, co znaczą wartości ponadczasowe: odpowiedzialność, dobro, przyjaźń, miłość, relacje i więzi.

„NIE” – refleksje o granicach dialogu

Przeświadczenie o wysokich kosztach w związku z użyciem słowa „nie” w dialogu może stanowić istotne ograniczenie w prowadzeniu otwartej, autentycznej rozmowy. Warto się zatem zastanowić, czy umiejętność powiedzenia „nie” stanowi w dialogu nieprzekraczalną granicę. Naszym zdaniem nie! Postrzegamy ją raczej jako wyraz ufności pokładanej w rozmówcy i znak pokonania strachu przed odrzuceniem z jego strony. Mówiąc „nie”, dzielimy się z rozmówcą wiedzą o sobie samym, uzewnętrzniamy swoje wewnętrzne przekonania, pokazujemy charakter własnych przeżyć, przyznajemy się do ograniczeń bądź też odkrywamy kres tego, co potrafimy w danej chwili udźwignąć lub z czym nie chcemy albo nie umiemy się w danym momencie zmierzyć.

Czy można zatem wskazać miejsce, w którym kończy się dialog? Na to pytanie odpowiemy intuicyjnie. W naszym poczuciu kres dialogu znajduje się tam, gdzie skłonność do monologu wygrywa z językiem interakcji, tam, gdzie partnerstwo i współdziałanie ustępuje pola dominacji i przemocy, tam, gdzie do głosu dochodzi asymetria sił, a więc ten, kto wyżej stoi w hierarchicznej strukturze pełnionej roli społecznej. W końcu o dialogu trudno mówić, gdy przedmiotowe traktowanie góruje nad szacunkiem, gdy autentyczności przeciwstawia się utarte sche-

maty myślenia i przywdziewanie masek, a twórcze poszukiwania obydwu stron hamują jednostronne rozstrzygnięcia.

Dialog – wybór czy konieczność?

W sytuacji dynamicznych zmian trudno powiedzieć, co za kilkanaście lat będzie potrzebne. Jednak, przyjmując za M. Żylińską, już dzisiaj można założyć, że niezwykle przydatne będą między innymi takie kompetencje miękkie, jak: umiejętność pracy w grupie, kompetencje komunikacyjne, umiejętność rozwiązywania konfliktów bez uciekania się do przemocy czy traktowania innych z szacunkiem⁴.

W tej perspektywie dialog staje się nie tylko potrzebą, ale i koniecznością. Zapewne jest on, jako styl komunikacji w szkole, obecny już teraz, jednak sądzimy, że w głównej mierze jest to nadal forma rozmowy prowadzonej jedynie intuicyjnie przez wielu nauczycieli. Warto być może rozważyć sens wdrożenia do szkół treningu dialogu po to, by poprzez podniesienie kompetencji osobistych, komunikacyjnych i interpersonalnych nauczyciela, komunikacja w szkole była pełniejsza, zbudowana na empatii i partnerska.

Hanna Drzewiecka jest nauczycielem konsultantem w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku.

Elżbieta Lemańska jest nauczycielem konsultantem w Mazowieckim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli Wydział w Płocku.

⁴ Żylińska M. *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przyjazne mózgowi*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013, s. 278.